

Tradycyjnie niemal o tej porze roku na oficjalnej stronie Romy opublikowano wypowiedzi prezydenta Giallorossich, Jamesa Pallotty, dotyczące aktualnej sytuacji i ostatnich wydarzeń w klubie. Bostończyk odpowiedział przede wszystkim na pytania dotyczące sprzedaży klubu, przedstawiając swój punkt widzenia.

W jaki sposób kryzys wywołany Covid-19 wpłynął na finanse Romy?

- Przede wszystkim miał znaczący wpływ na cały świat piłki i oczywiście na Romę. Powiedziałbym, że Covid miał nawet wpływ na nasze styczniowe mercato, gdyż pewne umowy nie doszły do skutku z tego właśnie powodu. Na całym świecie wiele firm zostało dotkniętych w różny sposób. Nasi gracze i nasze kierownictwo było niesamowicie dostępne, akceptując, dla przykładu, redukcję zarobków, ale nie możemy negocjować, że zaliczyliśmy stratę z powodu braku wpływów z biletów, zamknięcia sklepów, zamknięcia letnich boisk dla dzieci, a także wpływów telewizyjnych, nad którymi toczy się aktualnie dyskusja. Zatem tak, zostaliśmy poważnie dotknięci, ale mówimy o wpływie finansowym, który Covid-10 wywarł na świat piłki. Tysiące ludzi na całym świecie doznało większych strat, strat swoich bliskich. To prawdziwa tragedia Covid-19, nie strata pieniędzy w piłce. Futbol wróci do siebie, życia nikt nie przywróci. Niektórzy ludzie myślą, że piłka nożna to kwestia życia lub śmierci i mimo że czasami może się tak wydawać, to w rzeczywistości tak nie jest. Strata matki, ojca, dziadka jest straszna, niezależnie od wieku, moje myśli kierują do wszystkich tych, którzy ucierpieli z tego powodu.

Ostatnio było bardzo dużo spekulacji na temat przyszłości klubu, ale nic nie komentowałeś. Dlaczego?

- Często ludzie zapominają, że jesteśmy firmą notowaną na giełdzie, zatem w większej ilości przypadków nie jest możliwym czy funkcjonalnym mówić o sytuacji związanej z własnością klubu. Wiem, że to może być dla niektórych frustrujące, ale takie jest prawo. Przez dziewięć lat widziałem informacje wyływające z wewnątrz klubu, inne wymyślone przez osoby, które pracują poza klubem czy też jeszcze inne od tych, którzy są daleko od Rzymu, ale mimo że często chcę odpowiedzieć, nie mogę reagować na wszystkie komentarze czy też historie dotyczące tego co się może wydarzyć czy nie może, gdyż jesteśmy klubem notowanym na giełdzie. Mogę powiedzieć jednak, że mamy grupę inwestorów i jeśli ktoś chce zainwestować w klub czy też go kupić, naszą odpowiedzialnością jest go wysłuchać i odpowiedzieć. Osobiście mam dwie główne odpowiedzialności: zrobić to co jest najlepsze dla Romy i zrobić to co jest najlepsze dla grupy inwestorów i akcjonariuszy. Zainwestowaliśmy w ten projekt ponad 400 mln euro, znaczącą kwotę, starając się zawsze robić właściwe rzeczy dla Romy. Nigdy nie wziąłem ani centa z klubu, nigdy. Inwestowaliśmy. Również w ostatnich tygodniach. Jako część naszej inwestycji wydaliśmy ponad 70 mln euro na projekt stadionu, który, zgodnie z planem, powinien być teraz otwierany. Mieliśmy grać na tym stadionie w przyszłym sezonie. Być może ponownie się do tego zbliżamy, ale ile razy już to mówiłem czy słyszałem? Jednak być może, z ostatnimi rozstrzygnięciami, zbliżamy się do zatwierdzenia

"prawdziwego zamknięcia". Jestem świadomy, że właśnie teraz Włochy i Rzym potrzebują tego nowego stadionu i tej inwestycji w kraju.

Otrzymałeś ciężką krytykę za to, że odrzuciłeś ofertę Friedkin Group...

- Friedkin Group zwróciła się do nas zeszłej jesieni i pod koniec roku zaczęliśmy osiągać porozumienie. Zgłębiliśmy szczegóły, w trakcie których często pojawiają się trudności, ale po zmianach, które wprowadzili ich prawnicy i bankierzy, oferta zaczęła się zmieniać w coś co stawało się coraz mniej atrakcyjne dla Romy i dla naszej grupy inwestorów. Ostatnia otrzymana przez nas pół-konkretna oferta, która wyciekła ze strony niektórych ich prawników czy bankierów, nie była w najmniejszym stopniu do zaakceptowania. I to jest oferta, która wydaje się kogoś niepokoić. Nie jestem pewien czy zdenerwowane tym osoby rozumieją jak buduje się takie porozumienia, ale nie funkcjonuje to jak finansowanie sprzedającego. W skrócie, jeśli chcę kupić dom, nie oczekuję, że sprzedający obniży początkowo żadaną cenę, aby pokryć koszty wszystkich remontów, które będę chciał wykonać. To tak nie funkcjonuje. Jeśli Friedkin Group ma pieniądze i chce nadal rozmawiać i przedstawić ofertę, która zostanie uznana przez akceptowalną dla Romy przez nas wszystkich, wysłuchamy ich. Czy mogą być idealnymi właścicielami Romy? Być może. Nie wiemy tego. Wiem tylko, że gdy wszedłem do klubu musiałem się bardzo dużo nauczyć i dla nich będzie tak samo. Zatem niemożliwym jest widzieć czy Friedkin Group może być czy nie zbawcą Romy, jak niektórzy myślą czy też najlepszym właścicielem. Pewne jest to, że mamy ludzi, którzy nadal się z nami kontaktują i chcą z nami rozmawiać, i jako powiernicy musimy ich wysłuchać.

Jesteś gotowy opuścić Romę?

- Cóż, z wiekiem myślę o przyszłości i chciałbym oddać klub w dobre ręce, solidne. Chciałbym kogoś, kto będzie dobrze prowadził Romę i pozwoli jej konkurować jak wszyscy byśmy chcieli. Do tej pory nadal wspieramy Romę na wszystkie możliwe sposoby i inwestujemy pieniądze w klub, aby móc zapewnić jej konkurowanie w największych rozgrywkach i na wysokim poziomie. Ja, razem z innymi inwestorami, włożyłem osobiście w Romę więcej niż tego wymagała, gdyż zawsze starałem się o dobro Romy.

Za jaką kwotę jesteś w stanie zaakceptować ofertę by sprzedać Romę? Jest jakaś liczba?

- Uwierz mi, nie chodzimy dookoła mówiąc "chcemy zarobić mnóstwo pieniędzy". Nawet o tym nie myślimy. Teraz chcę jedynie zapewnienia, że, cokolwiek stanie się w Romie, będzie najlepsze dla Romy, dla nowego inwestora, dla mnie i dla aktualnej grupy inwestorów. Nauczyłem się dawno temu, że dla niektórych osób nie jest ważne co mówię czy robię, nie jest ważne ile pieniędzy włożyłem w Romę: dla nich nigdy to nie będzie wystarczające. Takie jest życie i to akceptuję.

Wielu kibiców jest zdenerwowanych letnim oknem transferowy, z uwagi na

sytuację finansową klubu.

- W tej chwili jest wszędzie niepewność w piłce, nie jest to wyłącznie coś związane z Romą. Jest wiele komponentów w piłce i dużo może zależeć od potencjalnych inwestycji w klub. Żaden klub na świecie nie wie co wydarzy się w tym letnim oknie transferowym czy w zimowym, ale koniec końców musimy zrobić to co najlepsze dla Romy.

Masz na koniec przekaz dla fanów?

- Chcę jedynie podziękować większości kibiców za to, że mnie nadal wspierają i cokolwiek się wydarzy, będę zawsze robił to co możliwe dla AS Roma. Kocham Rzym, klub i jego ludzi. Nie mogę się doczekać jak będę widział gdy ponownie wygrywa.

Autor: abruzzo